

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-el.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-89.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Rycerzyki zakłamanego frazesu...

Znane jest powiedzenie Wyspiańskiego o tych, co to są „mocni w pysku” i wiadomo jakie typki umysłowe czy moralne wielki poeta miał na myśli.

Gdyby Wyspiański był dożył pomajowej epoki, gdyby widział dzisiejszą „elitę”, o której tak górnolotnie w Gdyni prawiono... Gdyby słyszał lub czytał całą tę powietrzną nadętą gadaninę, mętłą, kłamliwą, obłudną a przytem jakże niedorzeczną frazeologię, której prawdziwymi strugami od kilku lat „elita” zalewa Polskę!

Już to jedno trzeba, — w imię sprawiedliwości — przysłać ludziom z „elity”, że są „mocni” w języku, wprost bez konkurencyjnie.

Jak tam jest z inteligencją, wykształceniem, wiedzą fachową, poczuciem odpowiedzialności czy prawa, z temi wszystkimi przynajmniej, które ludzie „przeciętni”, „pospolici” z poza „elity” uważają czasem za tytuł do władzy, mniejsza o to...

W „języku”, we frazesie, w pustym gadulstwie „mocni” są jak nikt przed nimi i napewno nikt po nich.

Zwykle tak jest, że słowo otwiera rzeczywistość. Ale tutaj frazes ma rzeczywistość zamazać, zafałszować, zakłamać.

Naczytali się ludziska i nasłuchali tych frazesów dość. I w artykułach gazeciarskich, i w mówkach sejmowych, i w wywiadach prasowych i na bankietach i zjazdach i t. d. i t. d. W tej frazeologii, tonie dziś cała Polska i... historia lat 6 i... wszystkie triumfy tych lat.

Próbkę przytaczać można już na tomy, bo dzięki pomysłowości „elity” produkcja kłamliwego frazesu odbywa się w Polsce masowo. Gdy po swem najdłuższemu a zasłużonemu życiu „elita” przejdzie do historii, „nie przejdzie wszystka”, bo pozostanie po niej frazes, z którego historyk ułoży kiedyś słownik, przysługą pokoleniom na naukę, jak to pewne rzeczy określać... niby prawdziwie.

Więc dowiemy się z niego np. że: pieniądze na wybory BB. — osiem milj. zł! — to „potrzeba państwa”; żądanie kontroli budżetowej — to antypaństwowa intryga partyjnicztwa;

wzajemne żarcie się czy za kulami czy to publiczne, jawne, w swej własnej prasie — to twórcza wymiana poglądów;

przywileje podatkowe dla tych, co płacić mogą i powinni — to „ułatwienie wewnętrznej kapitalizacji”; geszefty w koncernie Flicka — państwowo twórcza praca; pomarańcze czy ryż p. Wiślickiego — troska o bilans handlowy; i t. d. i t. p. wprost bez końca.

Niektóre „powiedzzonka” czy też „perory” pod adresem kraju są wręcz nieocenione.

Tak np. w „Gazecie Polskiej”, a więc w czołowym organie „radosnej twórczości” i... przekroczeń budżetowych czytamy taką np. „radę” na ożywienie gospodarki państwa społecznego:

„aby było lepiej, trzeba pracować wydajniej, SPOŻYWAĆ OSZCZĘDNIJE!”

O tak! Tylko „elita” i jej 6 lat wraz z całym dorobkiem tych 6 lat może nas najlepiej pouczyć, jak to „wydajnie” się pracuje a jak „oszczędnie”!

Inaczej nie mielibyśmy takich... obfitych — dajmy na to — zapasów kasowych.

W Gdyni frazesów podobnych połąło się dość.

## Strajk pracowników miejskich w Warszawie

**rozpoczyna się we wtorek**

Wczoraj na podwórzu przy ul. Wareckiej 7 odbył się olbrzymi wiec robotników i urzędników miejskich, zwołany przez Komisję Międzyzwiązkową Związków pracowników miejskich.

Na wiecu przewodniczył tow. Wysocki; przemawiali ob. ob.: Spasiński, dr. Bolszewski, oraz tow. tow. Wysocki, dr. Raabe i Wyskwar.

Po przemówieniach uchwalono przez akklamację rozpocząć od wtorku, dn. 23 b. m.

**STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** zarówno robotników, jak i urzędników — we wszystkich wydziałach administracyjnych Magistratu m. Warszawy.

Pracownicy miejscy rozpoczynają strajk, który jest rozpaczliwym protestem przeciwko nieotrzymywaniu poborów, gdyż wszystkie inne środki walki zostały już wyczerpane.

## Raid lotniczy wokoło Europy

**Przelot awionetek przez Polskę**

W Berlinie rozpoczął się wczoraj rano wielki raid samolotów turystycznych dookoła Europy na trasie 7500 km. w trzech etapach. Pierwszy etap rozpoczął się w Berlinie i wiódł przez Warszawę, Kraków do Pragi, Wiednia i Italii, przyczem termin ostatecznego przybycia do Rzymu wyznaczono na poniedziałek godz. 20.

Z Berlina wystartowało 41 maszyn, przyczem Angielka Sponner zaraz po starcie zrezygnowała. W Poznaniu zmuszony był lądować Włoch Donati wskutek defektu magneta. Pierwszy przejechał przez Warszawę Niemiec Marienfeld, następnie Włoch Colombo. Pierwszy z Polaków przybył Karpiński, jako 6-ty, następnie 10-ty Giedgowd, 17 Orliński, 21-szy Bajan, a 23 — Zwirko.

Zawodnicy polscy wypadli bardzo dobrze i mieli średnią szybkość około 220 km. na godzinę. Przelot i lądowanie w Krakowie odbyło się bez wypadków i wszyscy uczestnicy udali się w dalszą drogę.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT.). O godz. 8-ej wiecz. przybyło tu 33 lotników, uczestniczących w międzynarodowym raidzie. Z pośród przybyłych 21 odleciało w dalszą drogę. W Wiedniu pozostały aparaty: a-6, s-2, e-1, a-8, m-2, m-8, t-1, k-3, o-6 (Zwirko), o-4 (Karpiński). Lotnicy polscy przybyli w następującym czasie: o-3 (Bajan) lądował o godz. 17,12, odleciał — 17,45, o-2 (Giedgowd) lądował 17,12, odleciał 17,58, o-1 (Orliński) lądował 17,13, odleciał 17,46.

Zagrzeb, 21 sierpnia. (PAT.). Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przybyli do Zagrzebia. Pierwszy przyleciał Colombo (Włochy).

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.). Biuro Wofa donosi z Rzymu: o godz. 19,54 w Vincenza wylądował niemiecki lotnik Lusser. Na lotnisku Vincenza wylądowało dotychczas 5 aparatów, z czego 4 niemieckie a jeden włoski. Lotnicy zatrzymają się do jutra.

## Nastroje wsi rosyjskiej

Moskwa, 21 sierpnia. (PAT.). „Izwiestja” i „Prawda” wskazują na ożywienie działalności elementów antysowieckich na wsi. Prokurator Wyszyński stwierdza na łamach „Izwiestji” fakt zorganizowanego opuszczania kolektywów przez chłopów, co dzieje się wskutek agitacji kulackiej, która wykorzystuje błędy lokalnej administracji.

Autor zapowiada zaostrzenie walki z rozkradaniem własności społecznej, zapowiada jednak, że represje są „czynnikami pomocniczymi a nie zasadniczymi”. Należy to rozumieć, jako niechęć do zrażania sobie narazie włościanstwa zbyt rygorystycznymi represjami. Do tego czasu w całym ZSSR. mimo masowych kradzieży i spekulacji zbożowej zapadł w stosunku do chłopów jeden tylko wyrok śmierci, którego dotychczas nie wykonano.

Artykuł „Prawdy” donosi dalej, że żywy kulackie rozkradają z kolektywów nie tylko zboże, lecz również cenny inwentarz i części maszyn, by uniemożliwić w ten sposób roboty w polu. Były także wypadki rozbioru całych budynków w kolektywach. Pismo dodaje, że kulacy zdolali namówić do kradzieży część gospodarzy indywidualnych, a nawet członków kolektywów.

Pismo przytacza poza tem następujące przykłady nadużyć: w rejonie koziańskim obcięto kłosa u snopów na przestrzeni 25 ha, w okręgu donieckim gospodarze indywidualni napadli na młyn, chcąc zagrabieć mąkę należącą do kolektywów. Ponadto dziennik donosi, że były wypadki sabotażowania, podpaleń oraz zabierania z kółchozów dokumentów, pochodzących z okresu wywłaszczenia zamożnego włościanstwa, przy czem grożono zemstą uczestnikom i inicjatorom tych wywłaszczeń.

## Sensacyjne morderstwo

Lwów, 21 sierpnia. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych w mieszkaniu wdowy po urzędniku sądowym, Streitowej odbyło się krwawe zajście, którego ofiarą padły 2 osoby. Przebieg zajścia był następujący: o godz. 20 do mieszkania Streitowej przyszedł 39-letni Karol Faliński, który swego czasu zawarł znajomość ze starszą córką Streitowej, Heleną. Rodzina Streitowej odmosiła się z niechęcią do tej znajomości i nie tolerowała wizyt Falińskiego. W czasie tych odwiedzin wywiązała się ostra wymiana zdań między Falińskim a synem Streitowej, Kazimierzem, lekarzem. Faliński, wyjawszy rewolwer, strzelił dwa razy do Streitowej. Jedna kula trafiła go w kregosłup, powodując natychmiastowy paraliż, druga zraniła w rękę stojącą opodal młodszą Streitównę, Marię.

Kazimierza Streitę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Lwów, 21 sierpnia. (PAT.). Przesłuchana natychmiast po zajściu Helena Streitówna przyznała się, że to ona, a nie Faliński, dała 3 strzały z rewolweru. Strzały te zostały dane z tyłu. Stało się to w chwili, gdy brat jej, Kazimierz, i siostra Marija podeszły do drzwi, celem odprawienia dobijającego się Falińskiego. W chwili zamieszania, jakie nastąpiło po strzałach, Helena oddała rewolwer Falińskiemu, u którego znaleziono go podczas rewizji, co dało powód do przypuszczeń, że Faliński był mordercą.

Z dodatkowych dochodzeń okazało się ponadto, że Faliński jest żonaty i ma 6-ro dzieci, zaś Helena Streitówna, która była jego kochanką, jest w ciąży.

## Pływający cmentarz

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.). Statek szkolny niemieckiej marynarki wojennej „Niobe” przyholowano do brzegu i poddano badaniom. Po wypompowaniu wody we wnętrzu statku znaleziono zwłoki 31 marynarzy, temsamem 35 kadetów, których nie znaleziono we wnętrzu statku, uważać należy ostatecznie za zaginionych. Wspólny pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się we wtorek.

## Litewscy strażnicy nie są tęgimi pływakami

Wilno, 21 sierpnia. (PAT.). Donoszą z Druskienik, iż w Niemnie topił się litewski strażnik graniczny, a następnie poczęli również tonąć dwaj inni strażnicy oraz jeden sportowiec.

Patrol K. O. P. pośpieszył tonącym z pomocą, wyratował wszystkich i następnie odwiózł na brzeg litewski.

## Sprawa prohibicji w Finlandji

Helsingfors, 21 sierpnia. (PAT.). Powołana została specjalna komisja międzyministerjalna, mająca opracować projekt zmian w obowiązującym ustawodawstwie alkoholowym. Niezależnie od tych prac również Ministerjum Opieki Społecznej przygotowuje wnioski, które mają uwzględnić dotychczasowe doświadczenia nowego systemu alkoholowego.

## Sledztwo przeciwko faszystom czeskim

Praga, 21 sierpnia. (PAT.). Według doniesień prasy, zbliżonej do b. gen. Gajdy, zarządziły sądy czeskosłowackie śledztwo przeciw 154 działaczom faszystowskim, oskarżonym o działalność, skierowaną przeciw republikańsko-demokratycznej formie rządów. Śledztwo toczy się przedewszystkiem przeciw Gajdzie oraz jego żonie, właścicielce magazynu miod w Pradze, zarzucając im nielegalne przechowywanie broni.

## Trzesienie ziemi na Kaukazie

Ryga, 21 sierpnia. (ATE.). Kaukaz południowy został nawiedzony silnym trzęsieniem ziemi. Ośrodkiem trzęsienia ziemi był okręg Nachiczewski, który już dwukrotnie ucierpiał w stosunkowo krótkich odstępach czasu wskutek trzęsienia ziemi. 24 osoby zostały zabite. Oddziały wojskowe biorą udział w akcji ratowniczej.

## Skutki upałów w Niemczech

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsza niedziela należy do najbardziej upalnych dni, jakie zanotowano w Niemczech w ciągu ostatnich 80 lat. Berlińska stacja meteorologiczna zanotowała po południu 37 stopni w cieniu. Ludność szukała ulgi w kąpieliskach, wskutek czego wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków. Na jeziorze berlińskim drużyny ratunkowe interwenjowały w przeszło 100 wypadkach. Mimo to 12 osób utonęło. W Monachjum utonęło 5 osób.

Dopiero pod wieczór nastąpiło w całym Niemczech ochłodzenie, poprzedzone silnymi burzami. Silne burze nawiedziły dorzecze Łaby. W pobliżu Hamburga przeszła trąba powietrzna, wyrządzając bardzo duże szkody. W miejscowości Hittfeld huragan w ciągu kilku sekund zerwał dachy 40 domów.



## Zyski młynarzy warszawskich

Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczo prze-  
sła nam następujący komunikat:

Prasa endecka, swoim zwyczajem, bi-  
je na alarm z powodu rzekomej „nie-  
ustępliwości” robotników, prących ja-  
koby do strajku. Przy tej sposobności  
„Gazeta Warszawska” wzywa pomocy  
Komisarjatu Rządu, denuncjując przy  
okazji robotników, będących jakoby  
pod wpływami „elementów radykal-  
nych”.

Z relacji „Gazety” wynika, iż robot-  
nicy, nie kontentując się wysokimi za-  
robkami, wysunęli „niesłychane” żąda-  
nie zapłaty za święta, co fabrykanci  
odrzucają. Otóż sprawa przedstawia się  
niewiele inaczej:

Robotnikom narzucono obniżki plac  
w granicach od 8 do 13%. Gdy obniżki  
te uzgodniono, fabrykanci wycofali się  
z opłaty za dni świąteczne (co również  
było już uzgodnione), która to opłata  
obowiązywała od powstania Państwa  
Polskiego, a więc nie była niczym no-  
wym.

Zerwanie rokowań, gdy wszystkie  
punkty umowy były już uzgodnione,  
charakteryzuje najlepiej cynizm fabry-  
kantów, dowodzony przez p. Gras-  
berga. Równie nieusprawiedliwione są  
żądania „Gazety” nad rzekomą niedolą war-  
szawskich przedsiębiorców młynarskich,  
nie mogących jakoby wytrzymać konku-  
rencji młynów prowincjonalnych.

Sprawa przedstawia się zupełnie in-  
aczej:

Koszty przemiatu młynów warszaw-  
skich wahają się od zł. 1.80 do 2.50 za  
metr życia, a w młynach prowincjonal-  
nych, gorzej urządzonych, 4 zł. Z tego  
już widać jak wygląda owa prowincjo-  
nalna konkurencja.

Jeśli zaś chodzi o zyski, to i tu mły-  
narze warszawscy uskarżać się nie mo-  
gą. Produkcja tych młynów waha się od  
300 do 600 metrów na dobę. Biorąc za  
podstawę cenę giełdową z dn. 19 sierp-  
nia, otrzymujemy następujące cyfry:

|   |  |
|---|--|
| 150 kilo ziarna kosztuje fabrykanta zł. 16.50 |  |
| całkowite koszty przemiatu zł. 2.50           |  |
| Razem zł. 19.00                               |  |
| Z tych 100 kilo fabrykant otrzymuje:          |  |
| 60 kg. maki po 0.32 — zł. 19.20               |  |
| 37 kg. otrąb po 0.09 — zł. 3.33               |  |
| Razem zł. 22.50                               |  |

Czysty dochód fabrykanta z 1 metra  
(100 kg.) wynosi więc zł. 3.50.

Przy przeciętnej produkcji 450 mtr.,  
dzienny zarobek stanowi więc zł. 1588  
50 gr. Jak na czas kryzysowy, jest to  
zarobek całkiem niezły i „Gazeta War-  
szawska” niepotrzebnie się martwi:  
starczy i na „kapitalizację” i na „Oazę”.

Tu również, między innymi, znajduje  
się źródło drożyzny chleba!

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Z nowych książek

### WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

Nakładem „Gebethnera i Wolffa” u-  
kazali się ostatnio liczne ciekawe  
książki:

Więc przedewszystkiem kapitalna  
„HISTORIA NAIWNA” P. Chynow-  
skiego; głębokie znawstwo duszy ludz-  
kiej, humor natężony wzruszeniem, ma-  
dże spojrzenie na zanikłe już kształty  
i okazy ludzkie; malarzy w pelerynach,  
ubogich a uczciwych, szlagonów, mece-  
nasów i t. d.

St. Barszczyńskiego „ELIKSIR prof.  
BOHUSZA” — to wesoła i pogodna opo-  
wieść o sędziwym wynalazcy eliksiru  
młodości, jego odmłodzeniu i kłopotach  
miłosnych.

„MAH YONG” J. B. Rychlińskiego.  
Kilka lat temu oślni krytykę niepos-  
politemi walorami literackimi. Najbar-  
dziej udana z naszych powieści egzo-  
tycznych. Fantastyczne opowieści o mo-  
rzach, o kapitanach łodzi podwodnych,  
lunatykach, palarniach opium, napi-  
sane z niezwykłą siłą wizyjną.

E. Słoińskiego „DROGI NIEZNANE”.  
Wielbiciel Hamsuna odnajdą w tej tra-  
gicznej opowieści pokrewny ton.

„SAMBRA I MOZA” E. Ligockiego —  
to polski wkład do literatury wojennej,  
pisaną w 1914 r.

Bartkiewicza Z. „POLITYKA W LE-  
SIE” — to jedna z najświetniejszych  
książek znakomitego pisarza, wspaniałą  
poliszczyną napisaną powieść o zwie-  
szkach, ludziach, przyrodzie i ich wz-  
ajemnej współzależności.

# Literaci a bezrobotni

Właściwie dla literatów powinno być  
zasadą im gorzej — tem lepiej, bo gdy-  
by na świecie nie działały się wielkie  
krzywdy, to o czymby pisali tak wzru-  
szająco?

Nie, zagadnienie stosunku twórców  
do „terenu”, „materiału”, „objektu”,  
„modela” jest zbyt poważne i rozległe,  
aby je można było zbywać cynizującymi  
paradoksami, a dzieła wszystkich  
wielkich pisarzy świadczą jaknaj-  
wznieślej o zespłaniu się twórców z  
cierpieniem jednostki czy społeczeń-  
stwa, o ich szczerym proteście przeciw  
krzywdzie, o ich wysiłkach zmierzają-  
cych do stworzenia innych lepszych wa-  
runków ludzkiego życia i współżycia.  
Bezrobocie, będące — przełożony ten  
wyraz na język wrażliwości artystycz-  
nej — niczem innym jak cierpieniem i  
krzywdą, musiało, oczywiście, znaleźć  
i znaleźć rzewne i głębokie przedsta-  
wienie w literaturze. Nie o tem jednak w  
tej chwili myślę.

Czasy obecne cechuje bezceremonjal-  
ność, rewizjonizm, bronzoburstwo i wie-  
le innych dobrych choć nie zawsze mi-  
łych zalet, które współczesnemu czło-  
wiekowi zwracają głowę tem np. czy  
BARBUSSE nosi rosyjską rubaszkę, al-  
bo co Bernard SHAW je na śniadanie.  
Może więc wielu zaciekać również  
to, jak się zachowuje Wells, gdy do je-  
go willi dzwoni głodna bezrobotna ma-  
tka czwórka dzieci, albo co czyni RE-  
MARQUE, gdy na ulicy wyciągnie ku  
niemu rękę beznogi i głodny inwalida?

Chodzi mi zatem o stosunek litera-  
tów do bezrobotnych (nieżarzą, ofiar  
warunków, w których sprawiedliwość  
nie odgrywa żadnej roli), o stosunek  
poartystyczny, prywatny, człowieka do  
człowieka. Stosunek ten istnieje i na-  
rzuca się natrączywie jako wynikający  
z ich funkcji suwerennych panów ludz-  
kich wzruszeń, ludzkich sumień, prze-  
wodników ku lepszej przyszłości, a mo-  
że i „klerków bezdomnych” przeciw  
w dzisiejszym świecie...

Historycznym wyrazem tego stosunku  
było „J'accuse” ZOLI, będące niczem  
innym jak czynem wprost doraźnym;  
mógł przecież ów płomienny protest  
przeciw skrzywdzeniu człowieka zna-  
leźć swój wyraz w noweli lub powieści.

Otóż są takie momenty kryzysowe o  
wysokim napięciu konfliktów moral-  
nych, które domagają się wprost głosu,  
bezpośredniej reakcji tych, na których  
spoczywa wcale nie uzurpowana rola  
najwrażliwszych sumień.

Taką chwilę przeżywamy obecnie.  
Nędza, krzywda, cierpienie fizyczne i  
moralne milionów przebrały rozmiary  
nieznane, rozlały się topiela katastrofal-  
na, wyczerpały wydolność ludzkich ner-  
wów i sumień. Głębokie przejęcie po  
kleskach żywiołowych zwykło się wy-  
rażać minutą milczenia, wstrzymania  
pracy i ruchu. „Kryzys” w obecnym  
stanie rzeczy nikt w ten sposób nie  
opłaca, jakkolwiek miałoby to swój  
sens.

Zresztą bezrobotni — na szczęście  
dla obecnego porządku rzeczy — jesz-  
cze milczą i narazie nie ruszają się...  
dla wzroku wpatrzonego w miazę prze-  
szłej głębokiej rewolucji (czy ewolucji?)  
obecna nędza mas może być radosna...

Lecz porzućmy to powierzchowne  
dotykanie spraw głębokich i rozgąle-  
nych. Zajmujmy nas odcinek skromniejszy  
i bliższy.

Literatura — jak już powiedziałem —  
jest świadoma roli współczesnego czło-  
wieka i czyni wszystko, co leży w jej  
mocy, aby pomóc mu wybudować le-  
psze jutro.

Istnieje jednak dziś, głodne, zimne,  
duszne i beznadziejne dziś — ludzie po-  
zbawieni chleba i wiary — gorzej bo —  
w ludzkość. Napewno nie jeden z nich  
w ostatecznej ucieczce myślał o litera-  
tach, o jakimś swym ulubionym pisarzu  
(istnieje także znamienna sprawa: bez-  
robocie a wzrost czytelnictwa), do któ-  
rego często przychodził z prośbą o...  
znalezienie pracy, o datkę...

Dla tych literaci mogą jednakże coś  
uczynić.

Nie myślę o jakichś kongresach, rezo-  
lucjach, protestach, nie, marzę o czemś  
prostszym, doraźniejszym, celowym,  
choć napozór nikłym.

## Sztuczki sanacyjne nie pomogły

Włec P.P.S. w Niegowej odbył się. — Popis posła Sowińskiego z B.B.

(Kor. własna).

Przed kilku dniami pisaliśmy jak to  
policja, ksiądz, nauczyciel i sekretarz  
gminy uniemożliwili odbycie wiecu po-  
sełskiego tow. post. Biedziowi we wsi  
Niegowa, pow. Zawierciańskiego; przez  
steroryzowanie Bartońkowej, która w  
ostatniej chwili cofnęła zgodę swoją na  
odbycie wiecu na jej placu. Skorzystał  
z tego skwapliwie komendant poste-  
runku policji, będący w znowie z Bar-  
tońkową i nie pozwolił na wiec.

Na następną niedzielę przybyli do  
Niegowej olbrzymie tłumy chłopów z  
okolicznych wsi na zapowiedziany dru-  
gi wiec, tym razem już na publicznym  
placu.

„Sanacja” też nie zasypiała gruszek  
w popiele i robiła wszystko, aby nie  
dopuszczyć do zgromadzenia. Na dwa dni  
przed terminem, policja zamknęła do  
gminnego aresztu dla odsiedzenia 5-cio  
dniowej kary porządkowej organizato-  
ra wiecu tow. Krakowiaka, sołtysa z  
Niegowej. Karę tę nałożył Starosta  
przed dwoma laty za to, że... syn Kra-  
kowiaka przejechał furą przez pole rzą-  
dowe (!!). Dwa lata nie wzywano go do  
odsiedzenia kary; dopiero teraz, kiedy  
miał odbyć się wiec, niespodziewanie i  
bez uprzedzenia zamknięto go!

Na ten dzień również zwołano do  
Niegowej „Strzelców” z okolicy, pod  
pozorem zabawy strzeleckiej, której je-  
dnak nie urządzono, lecz za to Strzel-  
cy w mundurach czwórkami, przema-  
szewali przez wieś do kościoła, a po  
skończonym nabożeństwie pospiesznie  
czwórkami odmaszerowali do budynku  
łaźni wiejskiej i zajęli tam okna i lokal  
na piętrze budynku z którego schodów  
mieli przemawiać nasi towarzysze.

Wreszcie z kościoła za strzelcami, w  
asyście nauczyciela, pisarza gminnego,  
policji i nadesłanych z Zawiercia szpi-

oczyma wyobraźni widzę dużą ksią-  
żkę, zawierającą krótkie utwory wszyst-  
kich pisarzy od CLAUDELA do BAR-  
BUSSE'A, od HAUPTMANNA do TOL-  
LERA, od prawych do lewych w każ-  
dem państwie. Taką składkową antolo-  
gię literaci bezrobotni (może tam być  
i literatura dla bezrobotnych) kolporto-  
waną przez tych ostatnich w dziesiąt-  
kach tysięcy egzemplarzy. Jakkolwiek  
wiem, że rozeszłaby się w olbrzymim  
nakładzie, dając — po zrzeczeniu się  
przez autorów honorariów — duży do-  
chód, nie przeceniam jej znaczenia ma-  
terjalnego. Wartość jej widzę raczej w  
pewnym symbolu, którego treść i wiel-  
kość twórcy i łaknący wszelkiej stra-  
wy bezrobotni lepiej sobie uświadomią  
niż ja byłbym w stanie odczuć.

Pieniądz, wsunięty w opadłe ręce, bę-  
dzie malal, niki, straci emblematy pań-  
stwowe, cyfry, wsiaśnie wprost w ser-  
ca ludzkie, krzapiąc je wielką PRAW-  
DĄ codziennych przeżyć twórców, pi-  
sarzy. MARJAN BUCZKOWSKI.

cli, poszedł sam poseł z BB., p. Sowiń-  
ski.

Na placu zgromadziło się około 1200  
chłopów i kobiet. Przewodniczący tow.  
Trojak zagał wiec, wówczas renegat z  
„Wyzwolenia”, obecnie sanator, mie-  
scowy chłop, Malinowski, zażądał wy-  
boru przewodniczącego. Przez aklama-  
cję wybrano tow. Trojaka, co z miejsca  
speszło „sanatorów”, gdy zobaczyli  
swoją odosobnioną grupkę.

Na początku przemówienia tow. Bie-  
nia, nauczyciel, oraz szpicel policyjny  
próbowali okrzykami zakłócić zebranie,  
lecz podniesione w górę pięści chłop-  
skie z miejsca zgasiły ich zapęły.

Tow. poseł przedstawił sytuację o-  
becną i działalność „sanacji”. Masowe  
żywiłowe okrzyki na cześć Rządu Ro-  
botniczo - Chłopskiego i na cześć P.P.S.  
z tysiąca piersi chłopskich zakończyły  
przemówienie.

Następnie zgłosił się do głosu poseł  
Sowiński z BB., lecz okrzyki: „Precz”!  
„Nie chcemy słuchać żadnych obieca-  
nek”! „Rozchodźmy się”! zmusiły prze-  
wodniczącego do rozwiązania wiecu.

Chłopi rozeszli się masowo, na placu  
został tylko Sowiński ze swoją przy-  
boczną strażą, strzelcami i policją, oraz  
grupą ciekawskich. Pomimo rozwiąza-  
nia wiecu i odejścia przewodniczącego,  
pan Sowiński zaczął boz przewodniczą-  
cego przemawiać (nowa ustawa o zgro-  
madzeniach widocznie nie dotyczy po-  
słów z B.B.) i odrazu z miejsca puścił  
się na demagogiczne obietniczki, że w  
najbliższym czasie Rząd obniży procenty  
chłopom od pożyczek z 16% na 4% (!!);  
że zostaną powołane komisje przy sta-  
rostwach, które będą umarzały zupełnie  
chłopom podatki; że komisje takie już  
w różnych powiatach pracują, lecz w  
zawierciańskim narazie nie, gdyż przed  
miesiącem zmarł na tyfus starosta Ko-

## CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ZAPOWIEDZ LOTU

70-CIOKILOMETROWEGO WGÓRĘ.

Dzienniki angielskie donoszą, iż pe-  
wien uczony angielski zamierza pobić  
rekord wysokości prof. Piccarda. Wnie-  
sie się on do stratosfery na znacznie  
większym balonie, zaopatrzonym w her-  
metycznie zamkniętą gondolę z alumi-  
nium. Uczony angielski zamierza osią-  
gnąć wysokość 70,000 metrów.

ARESztOWANIA REBELJANTÓW  
HISZPAŃSKICH.

Z Madrytu donoszą, iż na polecenie  
władz aresztowano w dalszym ciągu ca-  
ły szereg wybitnych osobistości z po-  
śród arystokracji hiszpańskiej.

LICZBA LUDNOŚCI W GDANSKU.

Cyfra ludności gdańskiej wykazuje od  
stycznia r. b. tendencję zniżkową. W  
ostatnich 4 miesiącach ostatniego pół-  
roczna liczba ludności gdańskiej zmnie-  
szała się o 300 osób. W końcu pierw-  
szego półrocza zatem Gdańsk liczył  
241,000 ludności. Z urzędowych danych  
wnioskować można, że w pierwszym  
półroczu r. b. około 400 do 500 osób o-  
puściło Gdańsk.

napackiemu 12-letni syn, wobec czego  
p. starosta nie mógł powołać komisji  
do obniżenia procentów od długów i  
umarzania chłopom zaległych podatków.

W tym duchu ciągnął swoje przemó-  
wienie p. Sowiński, usiłując taką dema-  
gogią zjednać sobie chłopów, lecz da-  
remnie. Przez cały czas rozlegały się  
okrzyki drwiące z nowych „sanacyj-  
nych” obiecanek i gruszek na wierzbie.

Kiedy doszedł do omawiania zama-  
ru umarzania należności podatkowych,  
rozległy się ze wszystkich stron okrzy-  
ki: „To podatków mamy nie płacić teraz,  
tylko czekać na komisję”! Okrzyki te  
zdetonowały pana posła i przez 10 mi-  
nut w kółko kręcił, że kto ma pienią-  
dze, ten winien podatki płacić, nie cze-  
kając na komisję, a kto nie ma na czem  
płacić, ten niech czeka. Wówczas zno-  
wu gromadny okrzyk: „To wszyscy nie  
będziemy płacić, bo pieniądze nikt dziś  
nie ma na wsi”.

Znowu p. poseł za-  
mknął się w kłopotcie — i, nie mogąc wy-  
brnąć z tej demagogicznej podatkowej  
obietniczki, wiec, wśród drwin i okrzy-  
ków, że „teraz płacić podatków nie bę-  
dziemy” — zakończył.

„Asysta” posła Sowińskiego, widząc  
jego „wpadkę”, milcząc, bez okrzy-  
ków, ze spuszczeniem głowami, rozcho-  
dziła się do domów.

Przykro to widok, jak człowiek inte-  
ligentny — dla ratowania swojej pozy-  
cji poselskiej — usiłuje przez wygry-  
wanie nawet tragedii rodzinnej starosty,  
oraz przy pomocy tego rodzaju dema-  
gogii, — zjednywać sobie spokój na wie-  
ci i posłuch — i to, zresztą, bezsku-  
tecznie.

My chłopcy z Niegowej i okolicy cze-  
kamy tymczasem na spełnienie zapo-  
wiedzi p. Sowińskiego.

Mirowianin.

Nowakowski swoim „Przylądkiem do-  
brej Nadziei”.

Nowa jego książka „Kucharz dosko-  
nały”, która ukazała się w Książkach  
Liljowych Gebethnera i Wolffa, niczem  
nie ustępuje „Przylądkowi”.

Kuchnia Z. Nowakowskiego jest ar-  
cyplikantką. korzysta obficie z pieprzu,  
solii attyckiej i innych ingrediencji, któ-  
rych recepty on sam tylko posiada.

Jest to kuchnia przytem arcyaktual-  
na: skwierczą na patelni wszystkie kwe-  
stje dnia — „kuchnia i medycyna, ki-  
no i ministerjum oświaty, literatura i  
Kiepusa, ordery i kwas moczowy” itd.  
Dowcipny i świetnie napisany „Ku-  
charz doskonały” jest bezsprzecznie  
najlepszą lekturą na wakacje. Tom jest  
bogato ilustrowany przez Stanisława  
Bobińskiego.

### Z HISTORJI WOJSKOWOŚCI POWSZECHNEJ

Simański P. „PODREČNIK HISTO-  
RII WOJSKOWOŚCI POWSZECHNEJ”.  
„RZYM I BIZANCJUM”. Cena zł. 5.

Dziewanowski Wl. „PODREČNIK  
HISTORJI WOJSKOWOŚCI POWSZE-  
CHNEJ”. ŚREDNIOWIECZE. zł. 3.  
Warszawa, Wojskowy Inst. Nauk.  
Wydawn. 1932 r.

Literatura nasza nie posiadała do-  
tychczas podręcznika, któryby obejmo-  
wał całokształt historii wojskowości po-  
wszechnej. Dla uzupełnienia tego braku  
W. I. N. W. zainicjował i zapoczątko-  
wał w r. 1928 cykl wydawnictw z tego  
zakresu. Pierwszą była praca p. p. dypl.  
S. Kary p. t. „Podręcznik historii woj-

skowości powszechnej. Grecja i Mace-  
donja”. Ukazujące się z kolei dwie na-  
stępne prace stanowią dalszy ciąg tego  
cyklu i zawierają: I. Dzieje wojskowości  
państw starożytnych Rzymu i Bizan-  
cjum. II. Średniowiecze.

Autor „Rzymu i Bizancjum” omawia  
od samego początku istnienia Rzymu aż  
do jego upadku organizację wojska, u-  
zbrojenie, sztukę wojenną, sztukę oblęż-  
niczą itd., podkreślając warunki jej roz-  
woju oraz wymieniacz szereg wybit-  
nych osobistości, jako twórców nowych  
form taktyki i strategii.

W związku z omawianiem wojen z róż-  
nymi narodami, jak Kartagina, Galla-  
mi, Germanami i innymi, przedstawiono  
pobieżnie również ówczesny stan wojs-  
kowości i sztuki wojennej tych naro-  
dów.

Wojskowość Rzymu jest przedstawio-  
na na tle polityczno - społecznym.

Autor „Średniowiecza” w podobny  
sposób omawia urządzenie wojskowe i  
ich rozwój, organizację, uzbrojenie i za-  
gadnienia taktyczne. W porównaniu z  
dziejami Rzymu, otwiera się tu znacz-  
nie większy zakres zagadnień ze wzglę-  
du na indywidualne cechy wojskowo-  
ści omawianych tu narodów. Poruszono  
sa następujące tematy: ludy germańskie,  
wojska feudalne, ludy słowiańskie —  
Polska, ludy wschodnie, Arabowie, Mon-  
gołowie Turcy, odrodzenie piechoty,  
początki wojsk stałych i t. p.

Dwie te prace, oparte na bogatej lite-  
raturze przedm'otu, ujęte są przejrzys-  
cie i przystępnie i zawierają szereg ilu-  
stracji w tekście.

Ze względu na szeroko potraktowaną  
dziedzinę polityczno - społeczną, znaj-  
dującą się w ścisłym związku ze stanem  
ówczesnej wojskowości, prace te zain-  
teresują nie tylko świat wojskowy i szko-  
ły, lecz również szeroki ogół miłośni-  
ków historii.

Poradnik dla samouków. T. X (Wyd-  
anie nowe). ZOOLOGJA II. Warszawa,  
1932. Str. X + 554. Cena 18 zł. Wyda-  
wnictwo Kasy im. Mianowskiego.

Wyszedł X tom „Poradnika dla Sa-  
mouków”, drugi z eery tomów, poświę-  
conych zoologii. Zawiera on następują-  
ce działy specjalne zoologii, opracowa-  
ne przez wybitnych zoologów polskich:  
Histologia (S. Maziarzski, prof. Uniw.  
Jag.), Fizjologia zwierząt (K. Białasze-  
wicz, prof. Uniw. Warsz.), Embriologia  
(E. Godlewski, prof. Uniw. Jag.) i Psy-  
chologia porównawcza zwierząt (Anna  
Bohr - Drzewina, redaktorka znanego  
pisma „Année Biologique” w Paryżu).

Autorzy artykułów udzielają — każ-  
dy w swym zakresie — wyczerpujących  
wskazówek, jak należy studiować po-  
mienione dziedziny zoologii, postępując  
się najcenniejszą z metod pracy nauko-  
wej: samouctwem. Samouctwo — to sa-  
modzielność w pracy naukowej od sa-  
mego jej początku, wypływająca z do-  
brego zorientowania się w zakresie za-  
gadnienia, zmierzania sił własnych, a co  
za tem idzie — trafnego wyboru drogi i  
świadomego swego celu pracy w uniwer-  
sytecie, instytucji badawczym czy sta-  
cji doświadczalnej, pracowni lekarza  
czy też przyrodnika amatora lub w pra-  
cowni przyrodniczej szkoły średniej.



# Charakterystyczna sprawa „Działacz” Z.Z.Z. na wsi

Franciszek Stacherski, zam. w Radomsku, wniósł doniesienie do Urzędu Prokuratorskiego w Piotrkowie przeciwko funkcjonariuszowi Z. Z. Z. Gordkowi o wzięcie łapówki, sekretarzowi Związku Ziemian z Radomska Józefowi Józefowiczowi o danie łapówki, oraz przeciwko wymienionym i obszarnikom Kamockiemu i Meyerowi o świadome wydanie niesłusznego orzeczenia na korzyść właścicieli maj. Kobiela Wielkie (pow. Radomsko) Izabeli Sobańskiej, a ze szkoda skarżącego Stacherskiego.

Z 1928 r. Sobańska wniosła do Sądu Grodzkiego sprawę o rozwiązanie stosunku służbowego ze Stacherskim, który przychylił się do wniosku Sobańskiej. Sąd Okręgowy jednak wyrok Sądu Grodzkiego uchylił, a Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okr., zatwierdził, uznając, że Stacherski nawiązał prawa nieusuwalności. Na tej podstawie Stacherski uzyskał w Komisji Rozjemczej świadectwo za nast. lata.

Obecnie wniósł Stacherski sprawę do Komisji Rozjemczej o świadczenia za rok 1931-32, a p. Sobańska bez nowych okoliczności wniosła sprawę o rozwiązanie stosunku służbowego ze Stacherskim. Sprawa była jasna: Kom. Rozjemcza nie może uchylać prawomocnych wyroków Sądu Najwyższego.

A jednak dnia 8 kwietnia b. r. Komisja Rozjemcza większością głosów: 3 obszarników i przedstawiciela Z. Z. Z. oddaliła pretensje Stacherskiego, rozwiązała między nim a p. Sobańską stosunek służbowy, odmawiając wzięcia pod uwagę prawomocnych wyroków Sądu Najwyższego.

Charakterystyczne, że inspektor pracy, przewodniczący Komisji, wzbierał się poddać pod głosowanie tak horrendalny wniosek, dowodząc, że jest on bezprawny. Na to poradził sobie obszarnik w ten sposób, że wypisał orzeczenie i bez głosowania podpisał go wraz z Gordkiem. Zachodzi pytanie, czemu inspektor, wbrew procedurze, zgodził się uznać taki preparat za orzeczenie Komisji Rozjemczej? Wiedzieli przecież, że wyroki Kom. Rozj. są ostateczne i za skarżeniem nie podlegają, pomimo wotum separatum naszych towarzyszy.

Stacherskiemu pozostaje obecnie tylko przez proces karny dochodzić pretensyj na Gordku, Józefowiczu, Kamockim i Meyerze.

## Z głodu

Przed domem ul. Biała 6, upadł i zabił nagle 29-letni Jan Karol, rzeźbiarz (Żoliborz, b. r. 12). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie ogólne z powodu głodu. Po udzieleniu pomocy i wręczeniu bonów na bezpłatne obiady, K. przewiózł do 7-go komisariatu.

Również z tego powodu zasnęła na rogu ul. Żelaznej i Siennej 55-letnia Lucyna Biszowa, bez zajęcia (Leszno 93). Po udzieleniu pomocy, B. przewieziono do szpitala.

## COLOSSEUM

Początek o g. 6, w święta 4.

Najmłodniejsza gwiazda ekranu SYLVIA SYDNEY oraz Chester Morris i młody Robert Coogan w najnowszej „Paramount” 1932/33

## „CUDOTWORCA”

Nad program: Wyląd polskiej drużyny na Olimpiadzie z mistrzem Kusocińskim.

NA SCENIE: Ciekawie zmiana programu z udziałem baletu rosyjskiego The Great Zaretsky. Trio Rapackich i T. Faliszewskiego. Ceny od 1 zł.

## DŹWIKOWY KINOTEATR

## MIEJSKI

Początek o godz. 6.30 w.

## „MIESIĄC WZNOWIEN”

DZIŚ

## DZIKA ORCHIDEA

arcyfilm gry i przepychu z GRETA GARBO

Następny program:

## NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

nowe opracowanie

Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

## majestic PIERWSZY ZWIASTUN

nowy świat 43 SEZONU 1932—33 r.

Passe-partout nieważne

Najnowszej prod. franc. film dźwiękowy reżyserji KAROLA FROELICHA

## KOBIETA KAMELEON

W rol. gł. trójka największych gwiazd ekranu francuskiego: MARY GLORY, MARIE BELL i JEAN MURAT.

WŁ. KOŁOS Warszawa

Zwycięstwo naszej rodaczki

## WALASIEWICZOWY

na Olimpiadzie w Los Angeles

w biegu na 100 mtr.

„Pikantne” są jeszcze dwa szczegóły:

1) Stacherski wskazał świadków nast. zdarzenia: na schodach magistratu Józefowicz wręczył Gordkowi 40 zł., na co Gordek powiedział, że to trochę za mało, a Józ. oświadczył, że będzie więcej, jeśli sprawy pójdą dobrze, zaznaczając: „niech pan pamięta, że sprawa Stacherskiego musi być koniecznością oddalona”. Świadkowie słyszeli też, jak później Gordek namawiał Stacherskiego, żeby na odcrocie sprawy nie zgadzał się.

2) Korupcja, uprawiana przez Gordka i jego współtowarzyszy: Adamczyka Władysława i Dukowicza Józefa, przedjadła się nawet władzom ZZZ, które rozwiązały oddział, a wymienionych u-

sunęły z pracy. G., A. i D. poczynili więc starania o przyjęcie ich do B.B.S.; z jakim rezultatem — nie wiemy. Wiemy natomiast, że obszarnicy, oczekując na zarejestrowanie Oddziału bebesowskiego związku, uchylają się narazie od udziału w Komisji Rozj., oczekując na współpracę z Gordkiem. Obszarnicy widzą, że kary pieniężne za uchylanie się, gdyby nawet były duże, opłaca im się sówicie. A Min. Opieki Sp. nie może się zdobyć na wyznaczenie członków Kom. Rozj. z pośród ziemian.

Rozpisał się o sprawie szerzej, bo jakże wiernie wykazuje ona zgniliznę dzisiejszego życia społecznego w Polsce.

## Przed wyborami do Komisji Rozjemczej

### Aresztowanie naszych towarzyszy w pow. lipnowskim

(Koresp. własna).

W powiecie Lipnowskim, z powodu zarejestrowania przez rozbijaczy bebesowskiej organizacji robotników rolnych, mają odbyć się w najbliższym czasie wybory do Komisji Rozjemczej. Wobec tego, że władze administracyjne biorą nieoficjalny udział w wyborach, wylazła ze skóry, by przeprowadzić do komisji rozbijaczy, Związek Zaw. Rob. Rol. Rz. P. dał do pomocy tow. Józwiakowi — tow. Jungiewiczowi, aby przez wzmocniony objazd folwarków wyjaśnić fałszywe i kłamstwa, miotane przez sferę agitatorów B. B.

Tymczasem w dn. 11 sierpnia, na zlecenie sądziego śledczego, t. Józwiak i Jungiewicz zostali aresztowani, jako oskarżeni z §§ 51 i 507 cz. I k. k. (kara, przewidziana — 3 mies. aresztu) przyczem Sąd Grodzki w Lipnie zarządził areszt prewencyjny. O ile do 11 paźdz. b. r. śledztwo nie będzie wszczęte, wyżej wymienione postanowienie Sądu zostanie uchylone.

Czytając §§ 51 i 507 k. k. trudno się domyśleć, jakie przestępstwo Józwiak i Jungiewicz popełnili. Oto urządzili oni strajk w folwarku Karnkowo (własność prezesa konnych strzelców, Korknow-

skiego) o wypłaceniu zaległych świadczeń!

Jest to bodaj pierwszy wypadek w niepodległej Polsce stosowania wyżej wym. paragrafów kodeksu karnego do ludzi, prowadzących strajk z ramienia organizacji. Tembardziej jesteśmy pewni, że śledztwo zostanie umorzone, a Józwiak i Jungiewicz nie będą karani.

Tutaj chcemy zwrócić uwagę właściwych czynników, że areszt ten kojarzony jest przez miejscową ludność z akcją wyborczą do Komisji Rozjemczej.

## Zamachy samobójcze

W ciągu doby ubiegłej 4 osoby usiłowały popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową: 18-letnia Marjem Berbiszówna, przy rodzicach (Pawia 27); 39-letni Władysław Janok

### Zblorowa bójka

Przy ul. Górczewskiej 31, wynikła bójka pomiędzy Michałem i Zdzisławem braćmi Kemesa, a Janem Jarzyną i Karolem Szymańskim (wszyscy lokatorzy tego domu). W wyniku Michał Komosa otrzymał ranę ciętą prawej łopatki, brat jego — ranę ciętą prawej dłoni, Jarzyna — także ranę głowy, wreszcie Szymański — ranę tłuczoną głowy. Awantura, wynikła na tle porachunków osobistych, zlikwidował policjant, przewożąc wszystkich uczestników bójki do ambulatorium Pogotowia.

## Oryginalny lot

### Mimo zapalenia ślepej kiszki lotniczka nie opuszcza samolotu

Lotniczka amerykańska, Francis Marsalis, która w towarzystwie niemieckiej lotniczki, Thaden, w ubiegłą niedzielę podjęła próbę pobicia rekordu światowego długotrwałości lotu, krążyła nad swym samolocie bezustannie nad lotniskiem Roosevelt pod Nowym Jorkiem. Już onegdaj lotniczki pobiły rekord światowy ustanowiony w styczniu ub. roku przez lotniczki Trout i May, które wówczas przeleciały 122 godz. 50 min. Dzielne lotniczki dalszy swój lot odbywały w warunkach nader niezwykłych i poniekąd dramatycznych. Lotniczka Marsalis podczas swego wyciecznego rozchorowała się na zapalenie ślepej kiszki, i mimo to nie chce się zdecydować na lądowanie. Zrzuciła ona karteczkę, w której podaje symptomy choroby i prosi lekarzy o udzielenie jej porady. Lekarze orzekli, aby lotniczka natychmiast przerwała lot. Wobec stanowczej odmowy ze strony p. Marsalis, lekarz wysłał chorej następnym samolotem, dostarczającym prowiant i materiały pędne, woreczek z lodem oraz wskazówki dalszego zachowania się.

### Rada miejska

W najbliższym tygodniu ma być zwołane posiedzenie prezydium Rady Miejskiej, na którym ostatecznie zapadnie decyzja co do terminu zwołania pierwszego posiedzenia powakacyjnego. Przypuszczalnie pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 8 września. Co się tyczy posiedzeń komisji, zwłaszcza komisji finansowo - budżetowej, to zaczyna się one wcześniej, a to w celu przygotowania materiału na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

### Zasypywanie glinianek

Zakład Oczyszczania Miasta kontynuuje zasypywanie glinianek na terenie Wielkiej Warszawy, które są rozsadnikami malarji i wpływają ujemnie na stan zdrowotny miasta, nie mówiąc o niebezpieczeństwie kapect. Obecnie ulega zasywowaniu w dalszym ciągu 7 glinianek, położonych w różnych dzielnicach miasta. Zasypywanie glinianek nie może odbywać się w szybkim tempie ze względu na brak dostatecznej ilości ziemi, którą nakrywano są warstwy śmieci. Brak ten wywołany jest małym ruchem budowlanym, ziemia pochodzi bowiem z dołów fundamentowych. Tymczasem potrzeby w tej mierze są wielkie, gdyż oprócz zasypanych, na terenie Warszawy jest jeszcze kilkanaście glinianek, oczekujących swej kolei. W ten sposób zastój w ruchu budowlanym powoduje jeszcze jeden niepomysłny objaw.

## Bruki na Zygmuntońskiej

Al. Zygmuntońska na Pradze posiada bruk z kostki granitowej. Kostka ta służy już przeszło 30 lat, wobec czego jest mocno zużyta i stara. W niektórych miejscach kostka jest tak cienka, że grubość jej dochodzi do 3-cm. Wskutek zużycia jeźdźnia na Al. Zygmuntońskiej posiada wyboje i wymaga gruntownego remontu. Zwrócić bowiem należy uwagę, że arterja ta jest pod względem ruchu wyjątkowo obciążona. W sprawie tej władze administracyjne występują do magistratu.

### Samobójstwo na lotnisku

25-letni Aleksander Weis (Leszno 92) napił się esencji octowej na lotnisku cywilnym w Mokotowie. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

## Dziś w Radio

11.58—12.05 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05—12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—12.20 Przegląd Prasy. 12.20—12.40 Przerwa. 12.40—12.45 Komunikat PIM. 12.45—13.25 Płyty gramofonowe. 13.35—14.10 Muzyka z płyt. 15.00—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.30 Oktet Squire'a (płyty). 15.30—15.40 Przegląd komunikacyjny. 15.40—16.35 Muzyka lekka z płyt. 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40—17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.00—18.00 Koncert solistów. 18.00—18.20 „Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze”. (W rocznicę śmierci poety) wygł. prof. Władysław Korycki. 18.20—19.15 Muzyka lekka. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—19.45 Dziennik Radjowy. 19.45—19.55 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55—20.00 Program na dzień następny. 20.00—20.15 Feljeton. 20.15—20.25 Muzyka z płyt gramof. 20.25—23.30 Transmisja z teatru w Ciechocinku operetki L. Falla „Królowa miljańców”.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Łzy 20-to letniej”. APOLLO: „Próba miłości”. ATLANTIC: „Tommy Boy”. BAJKA: „Niebezpieczny eszak” i „Garsonki i drapace nieba”. COLOSSEUM: „Cudotwórca”. CASINO: „Halka”. CAPITOL: „Wesoły porucznik” i „Raj ukradziony”. CRISTAL: „Dziesięciu z Pawlaka” i „Flip i Flap w szponach kryzysu”. CZARY: „Czerwona zemsta”. FORUM: „Zwycięska horda”. FILHARMONJA: „Kobiety bez przyszłości”. GOPLANA: „Mocny człowiek”. HELJOS: „Wyrok morza”. KOMETA: „Klejnoty miłości”. LUX: „Karjera panny Dodo”. MAJESTIC: „Kobieta kameleon”. MARS: „Igranie z miłością”. MASKA: „Parada miłości”. MEWA: „Parada Paramountu” i „Król nocnych klubów”. MIEJSKI: „Dzika orchidea”. PAN: „Marokko” i „Tajemnica sekretarki”. PALACE: „Areną namiętności”. RIVIERA: „Czar tang”. ROXY: „Jad miłości”. SOKÓŁ: „Zabójstwo w hotelu” i „W pogoni za milionami”. ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet”. TOMBOLA: „Tragedia kochanków” i „Fałszywy krok”. TON: „Odrodzenie”. UCIECHA: „Miłość Zorzetty”. WISŁA: „Jego mała”.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## MECZE LIGOWE

### CRACOVIA TRACI JEDEN PUNKT Z POLONIĄ

Rozegrany w Warszawie na boisku Polonii mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią a Polonią zakończył się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Wynik ten krzywdzi Cracovię, która górowała nad przeciwnikiem zarówno technika, jak i taktyka. Polonia miała również więcej szczęścia od gości.

### RUCH PRZEGRYWA W POZNANIU

W meczu o mistrzostwo Ligi Warta pokonała Ruch 2:1 (0:1). Zwycięstwo to było do pewnego stopnia niespodzianką z powodu świetnej formy drużyny śląskiej.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻA 22 P. P. 2:1.

Mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS. a 22 p.p. zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 2:1 (1:0).

### PIERWSZE CZTERY MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

Wczoraj rozpoczęły się międzyokręgowe zawody o mistrzostwo Polski kl. A i wejście do Ligi. Z pierwszych 4-ch spotkań bezspornie największą niespodzianką była klęska mistrza Śląska IFC, w meczu z Podgórzem.

Wyniki pierwszych spotkań podajemy poniżej.

Lublin. W meczu o wejście do Ligi mistrz okręgu lubelskiego, Unia, wywalczył wynik remisowy 2:2 z mistrzem Wołynia, Hasmoną z Równego.

Bydgoszcz. W drugim meczu o wejście do Ligi bydgoska Polonia osiągnęła, po równorzędnej grze, wynik remisowy 1:1 z poznańską Legią.

Wilno. W obecności 1000 widzów odbył się w Wilnie mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu wileńskiego, 1 p.p. Legionów, a mistrzem Polesia, drużyną 4-go dyw. samochodów pancernych. Zwyciężył 1 p.p. Legionów wysoko 6:2 (4:1).

Katowice. Mecz w Katowicach pomiędzy IFC. a mistrzem Krakowa, Podgórzem, zakończył się nieoczekiwaną porażką mistrza Śląska 1:3 (0:1). Krakowska drużyna była bezspornie lepsza. Widzów zebrało się 3,000.

### GWIAZDA MISTRZEM WARSZAWSKIEJ KLASY A

Wczoraj w decydującym meczu o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego Skra osiągnęła z A. Z. S. wynik remisowy 3:3. Do przerwy prowadził A.Z.S. 3:1.

Dzięki temu wynikowi mistrzostwo zdobyła ostatecznie Gwiazda i walczyć będzie w zawodach międzyokręgowych o wejście do Ligi.

### LECZNICA SPECJALNA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

### D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chro-

niczne), pęcherza i niemoc pęciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

## INNE MECZE

### WARSZAWIANKA WYGRYWA Z MAKABI 2:1

W meczu towarzyskim ligowa Warszawianka pokonała Makabi 2:1 (1:0). Bramki zdobyli dla zwycięzców Korngold i Kotkowski, a dla pokonanych Kupersztajn.

### NOWE ZWYCIĘSTWA WĘGERSKIEJ ATTILLI

W Toruniu gościła zawodowa drużyna węgierska, Atilla, która rozegrała mecz z T.K.L.T., wygrywając 8:2 (5:0). Węgrzy mieli przez cały czas dużą przewagę.

W sobotę odbył się w Poznaniu mecz piłkarski pomiędzy węgierską Attillą a poznańską Olimpią z wynikiem 6:2 (6:1) na korzyść gości.

### GARBARNIA POKONANA PRZEZ WISŁĘ 1:2

Rozegrany w Krakowie mecz towarzyski Wisła — Garbarnia zakończył się zwycięstwem Wisły 2:1 (1:1).

### GWIAZDA WARSZAWSKA W ŁODZI

W Łodzi gościła drużyna piłkarska warszawskiej Gwiazdy, która w sobotę przegrała z Makabi tamtejszą 2:4 (0:4), a w niedzielę zremisowała z Widzewem 2:2.

### TURNIEJ WATER-POLO W WARSZAWIE

Na stadionie pływackim Legii odbył się turniej piłki wodnej o puchar ofiarowany przez inż. Gilewicza.

Puchar zdobyła Legia, bijąc Delfin 4:2 i ZASS. 5:2.



# II lot Piccarda do stratosfery

## Jakie praktyczne znaczenie może mieć badanie stratosfery

Jak już wiadomo naszym czytelnikom, prof. Piccard dokonał drugiego lotu do stratosfery w specjalnie do tego celu skonstruowanym balonie. Prof. Piccard osiągnął swój cel, t. j. wzniósł się na wysokość 16,5 klm. i wrócił szczęśliwie z tej podniebnej podróży.

Ale niejedni zapytali, czego właściwie szuka ten profesor tam w górach. Jakie praktyczne znaczenie może mieć badanie tak wysoko położonych warstw atmosfery?

### PROF. PICCARD SZUKA NOWEGO ŹRÓDŁA ENERGJI.

W wywiadzie z dziennikarzami prof. Piccard oświadczył, że właściwym celem jego lotu jest obserwacja promieni kosmicznych. Cel ten ma znaczenie zarówno praktyczne, jak i naukowe. Na ziemi przyjdzie czas, kiedy ludzkość wskutek wyczerpania się pokładów węgla i t. d. będzie szukała nowych źródeł energii. W o wiele większej ilości niż w pokła-

dach węgla energia jest zawarta w atomach, a wydławuje się przy przekształcaniu atomów.

Ponieważ na gwiazdach dokonywa się podobny proces, ale w olbrzymich rozmiarach, prof. Piccard postanowił to zjawisko zaobserwować, aby w ten sposób wyświecić jego tajemnice. Oczywiście, że obserwacje są łatwiejsze do przeprowadzenia w stratosferze, gdzie powietrze jest rzadkie, a gwiazdy świecą przez całą dobę.

### WPLYW ZJAWISK W STRATOSFERZE NA ATMOSFERĘ NASZEJ ZIEMI.

Druga ważna sprawa, którą miał zbadać prof. Piccard, to zjawiska występujące w stratosferze.

Wiadomo, jak doniosłe znaczenie posiada w życiu codziennym meteorologia. Otóż uczeni na podstawie licznych badań i obserwacji doszli do wniosku, że to, co się dzieje w górnych warstwach atmosfery na

wysokości kilkunastu kilometrów ma doniosły wpływ na zjawiska atmosferyczne na powierzchni ziemi. Prof. Piccard chciał więc zbadać te zjawiska stratosfery osobiście.

Dotychczas nauka zdobywała podobne spostrzeżenia przez wloty balonów z przyrządami samopiszącymi. Tą drogą zbadano atmosferę do wysokości kilkunastu kilometrów, a pomiary kierunku i siły wiatrów uścisnęła się nawet w wyjątkowych wypadkach do wysokości ponad 20 klm., a przy użyciu specjalnych metod badania otrzymujemy wieści z wysokości znacznie wyższych.

Powtarzamy jednak, że badania nie zostały przeprowadzone przez ludzi, lecz przez aparaty.

### OZON I JEGO ZNACZENIE.

Trzecią ważną sprawą, wymagającą badania stratosfery, to warstwa

ozonu występująca na pewnej wysokości.

Warstwa ta posiada duże znaczenie dla życia na powierzchni. Ozon bowiem pochłania względnie zużywa przenikliwe krótkofalowe promieniowanie słoneczne, które dostawczy się na powierzchnię ziemi działałoby zabójczo na organizmy roślinne i zwierzęce. Ozon posiada również wielki wpływ na szereg zjawisk atmosferycznych.

Nic więc dziwnego, że kwestii tej poświęcają uczeni wiele czasu. Interesuje się również tą kwestią prof. Piccard.

### NIEZWYKŁE ZJAWISKA ATMOSFERY.

A teraz niezwykle ciekawa rzecz. Wiadomo, że im wyżej, tem powietrze staje się rzadsze i zimniejsze. Na wysokości 16,000 mtr. zimno wynosi 60 stopni poniżej zera. Im dalej wwyż stratosfery, tem bardziej wzmacnia się zimno. Jednakże wsku-

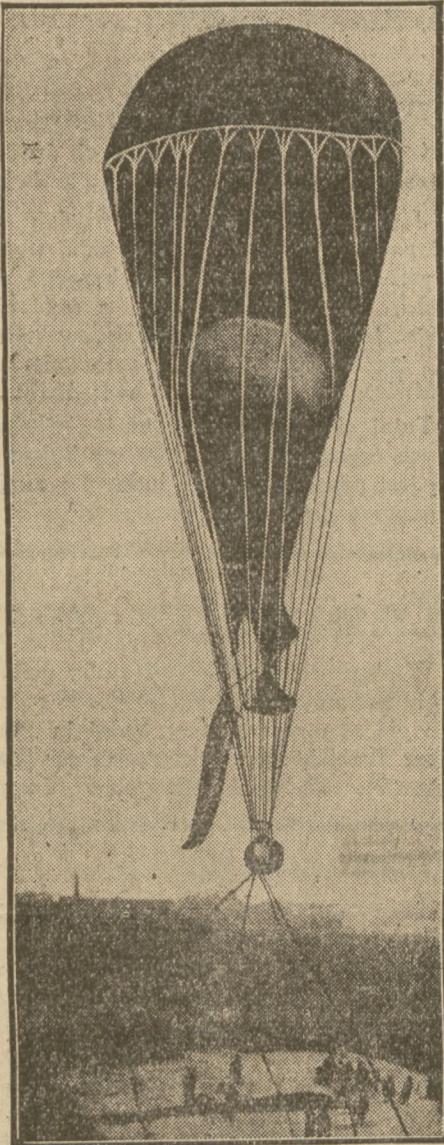
tek zjawisk energetycznych, zachodzących przy powstawaniu ozonu, temperatura atmosfery dochodzi na wysokości około 40 klm. ponad ziemią do ponad plus 30 st. C. Wyliczono ją teoretycznie z pomiarów cieplnych, a specjalne metody pomiarowe, oparte na zjawiskach rozchodzenia się fal akustycznych w powietrzu obliczenia te potwierdziły.

Bardzo możliwe, że takie niespodzianki znajdują się również w wyższych warstwach atmosfery.

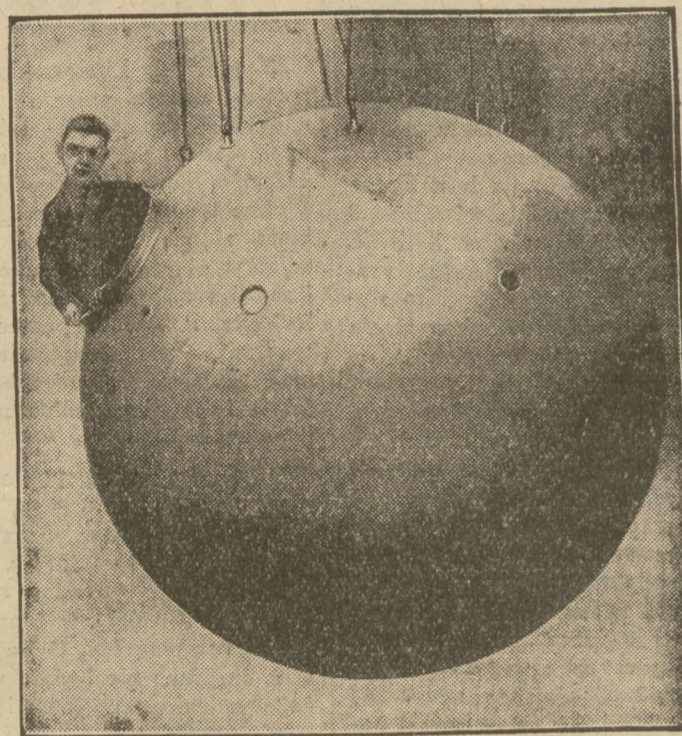
Oczywiście, że wszystkie te zjawiska nie mogły być zbadane podczas jedynego lotu prof. Piccarda. Zbadanie tajemnic atmosfery wymagałoby będzie wogóle długich i żmudnych lat pracy. Dlatego też prof. Piccard po zwycięskim „pierwszym kroku” podjął drugi lot, a obecnie zapowiada już trzeci lot do stratosfery. Jako miejsce startu wybiera jednak tym razem tereny podbiegu-



PROF. PICCARD W OKNIE ALUMINIOWEJ GONDOLI.

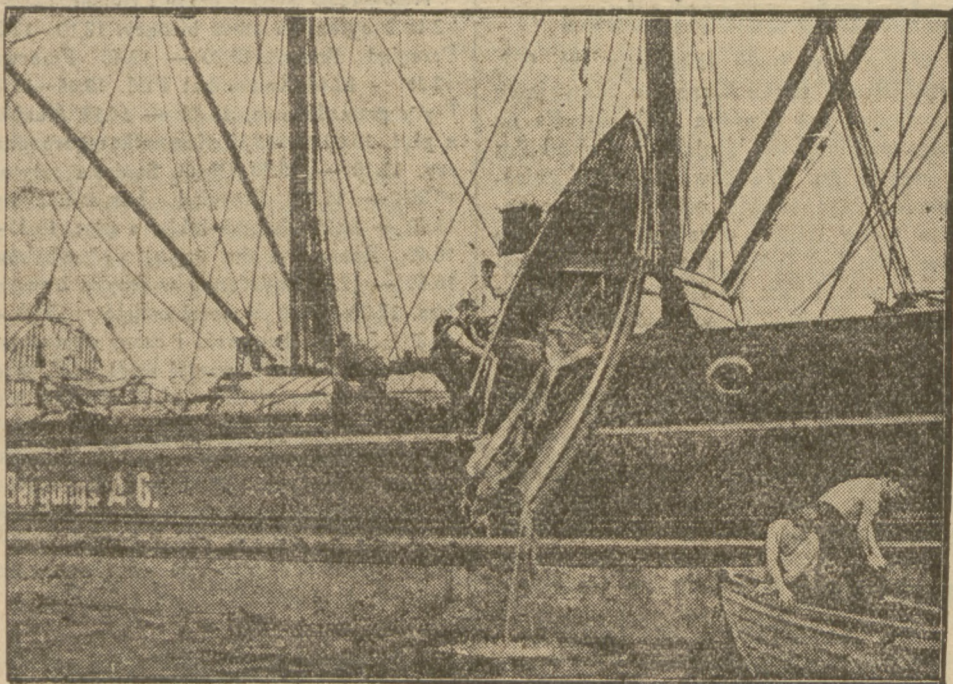


BALON PROF. PICCARDA. U DOŁU WIDĄC KULĘ, KTÓRA ZASTĘPUJE GONDOLĘ.



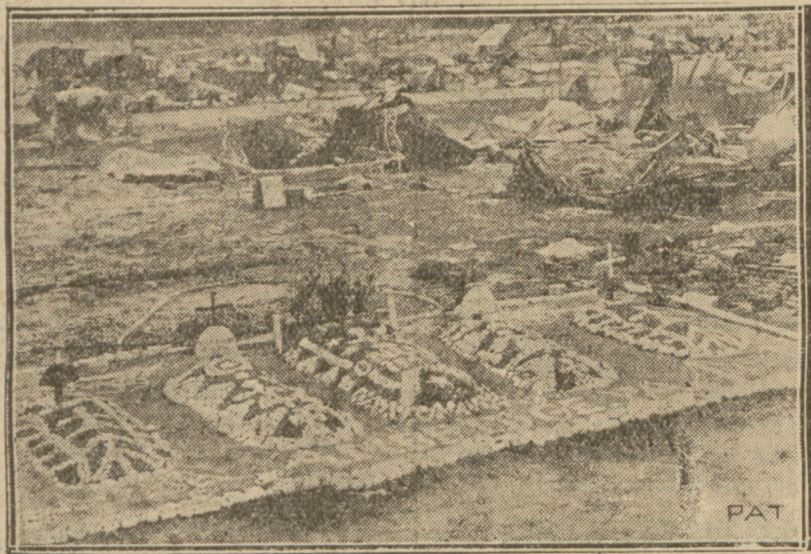
HERMETYCZNIE ZAMKNIĘTA KULA ALUMINIOWA, W KTÓREJ PRZEBYWAŁ PICCARD PODCZAS LOTU DO STRATOSFERY.

### „Niobe” wydobyty z otchłani



Na naszym zdjęciu widoczne są prace nad wydobywaniem zatopionego niedawno statku szkolnego „Niobe”.

### Grobowy „humor” wypędzonych weteranów



W spalonym na rozkaz prezydenta Hoovera obozie waszyngtońskim b. żołnierzy amerykańskich odkryto pięknieustrojony „grób” nieotrzymanych zasiłków, otoczony „mogilami” prezydenta HOOVERA, b. sekretarza skarbu MELONA i senatorów: REEDA i DAVIS, głównych przeciwników wypłacenia weteranom dodatkowych zasiłków.

### Fantastyczny skok



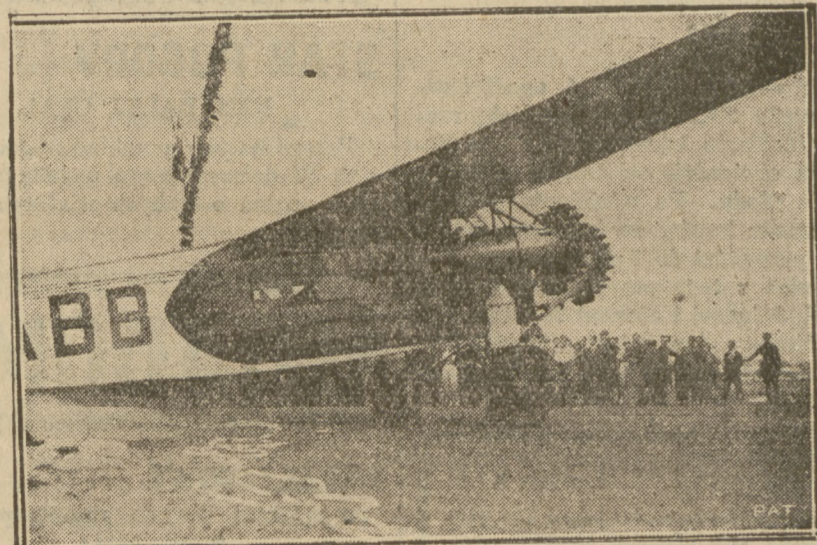
Na Olimpiadzie w skoku o tyczce jeden Amerykanin osiągnął 4 m. 31 cm.

### SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!

Największa hurtownia w Polsce  
**SUKIEN I BLUZEK M. Hopman**

Warszawa, Nalewki 38,  
front I piętro tel. 11-55-72  
rozpoczęła detaliczną sprzedaż  
p/g najnowszych modeli zagraniczn.  
**CENY ŚCIŚLE HURTOWE!**

### Nowa polska linia lotnicza



Oto start pierwszego samolotu na nowej polskiej linii lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin.

### Co grają w Teatrach?

**TEATR NARODOWY.** Dziś sztuka Fr. Croisset'a „Tajemnica Zamku Leifbury”.

**TEATR NOWY** codziennie próbuje głosić sztukę J. Devala, w przekładzie J. A. Hertza, „Mademoiselle”. Reżyseruje Z. Ziemiński.

**TEATR LETNI** daje dziś i codziennie komedię Władysława Fedora „Ruleta” w reżyserji W. Biegańskiego.

**TEATR POLSKI** dziś i codziennie angielską komedię muzyczną „Jim i Jim” z Modzelewską i Bodo.

**TEATR „MORSKIE OKO”.** Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura” z występami Wermińskiej.

**TEATR „NOWOŚCI”** daje ostatnie dni arcywesołą operetkę Stolz „Szaleństwo Collette”, która, mimo olbrzymiego powodzenia, zejdzie z afisza, zakańczając sezon letni.

**TEATR „BANDA”** nieczynny.

**TEATR ANANAS.** Dziś i codziennie rewja p. t. „Z Powiśla na Riwierę” z udziałem całego zespołu.

**TEATR „MIGNON”.** Rewja w 20 obrazach p. t. „Zony wracają”.

**LOTOS** (Praga — Zygmuntowska): Dziś premiera wielkiej rewji humoru „Publiczność na scenie”.

### Ogłoszenia drobne

**Stużące bezpłatnie** do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Tow. „Ratujmy Niemowlęta”. Są to kierownicy 60, pianino 600, kredensik kryształowy 180, szafka mahoniowa 150, zegar szalkowy Bekera 250, komoda 40, otomana 100, łóżeczko dziecięce 30, stół rozsuwany 70, półbiblioteczka 35, najrozmaitsze meble sprzedaje, wypożycza, zamienia, przedsiębiorstwo „Łusniaka” Mokotowska 44.

### ROBOTNICZY!

Czytajcie swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.